

Zoły Wielkie Miejsco wość nieistniejąca; żart lub aluzja o nieustalonym znaczeniu.

w grudniu 1949

Do Joachima Olejniczaka Jest to odpowiedź na utwór podpisany przez „Joachima Olejniczaka”, a zamiast oczekiwanych „trzystrofowych poematów” jest popisem wiersza pisanego trzynastozgłoskowcem.

Kiedy cały nasz naród wśród serc zgodnych bicia

Składa Ci hołd za trudy szlachetnego życia,

Gdy szlachta, duchowieństwo i kmięć nasz pospołu

Dziękują Ci za lata zbożnego mozołu,

Kiedy pośród rodaków radosnego krzyku

Brzmi dźwięk Twego imienia od Tatr do Bałtyku Najpewniej ten fragment jest nawiązaniem do odbywanych w tym czasie licznych wieczorów artystycznych, spotkań autorskich Wierzyńskiego i promocji związanych z wydaną w październiku 1949 r. książką *The Life and Death of Chopin*, przyjętą entuzjastycznie zarówno w amerykańskim środowisku muzycznym, jak i w kręgu polskiej emigracji.,  
Pozwól, Czciogodny Panie, że i ja z innemi

Rzucę do stóp Twych skromne kwiaty polskiej ziemi.

Było to bardzo dawno, już pół wieku prawie,

Gdym w Stryju obok Ciebie siadł na szkolnej ławie Wierzyński był w latach 1907–1912 uczniem Państwowego Gimnazjum Męskiego w Stryju.,

A choć przyjaźń zawarta nie była zbyt długa,

Boś Ty wzniósł się na Parnas Już jako uczeń Wierzyński uczestniczył w pracach szkolnego koła literackiego (w 1911 r. był jego wiceprzewodniczącym), zdobywając laury literackie (m.in. w 1911 r. otrzymał drugą nagrodę w konkursie Koła Literackiego przy „Zjednoczeniu”, organizacji Młodzieży Narodowej w Krakowie)., jam wrócił do pługa,

Wspomnienie chwil tych zawsze na pamięć mą wraca,

Koi bóle i starość samotną ozłaca.

Gdziekolwiek szybowałeś na skrzydłach tęsknoty,

Jam Twojego natchnienia bacznie śledził loty

I tony, co spod Twojej wypływały ręki,

Nie wiem, czyli gdzie żywsze budziły oddźwięki

Niżli w tym starym dworku, gdzie razem na ścianie

Wisiała karabela i Twój portret, Panie.

Więc dziś, kiedy król szwedzki, dawnych walk niepomny,

Czyni nam w Twej osobie ten honor ogromny

I kiedy laurem Nobla Tworząc ten wiersz, Lechoń nie mógł przewidywać, że w środowisku polskiej emigracji zrodzi się po latach idea starania o Nagrodę Nobla dla Kazimierza Wierzyńskiego. Szerzej na ten temat zob. B. Dorosz, *Angielskie przekłady wierszy i marzenia o Noblu*, w: *taż, Nowojorski pasjans*, Warszawa 2013, s. 392–397. – nomen-omen świetne –

Więńczy zarazem dzieło jak życie szlachetne,

Gdy serc milion Cię polskich otoczyło wieńcem,

Ja, co szczęście to miałem, zem znał Cię młodzieńcem,

Do wieńca, co Ojczyzna ku chwale Twej zwija,

Dorzucam drżącą dłonią polny kwiat

Spod Stryja

Fortunat Zołza-Rembiszewski